

Bp Andrzej Czaja

***List pasterski Biskupa Opolskiego
na Okres Wielkanocnej Pokuty 2010***

Drodzy Diecezjanie,

w Środę Popielcową, posypując nasze głowy popiołem, Kościół zwrócił się do nas po raz kolejny z wezwaniem: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Rozpoczęliśmy czas wielkanocnej pokuty, którego celem jest odnowienie Przymierza z Bogiem i świeże otwarcie się na oferowaną nam przez Boga wspaniałą rzeczywistość zbawienia. Chodzi o przyjęcie Bożego projektu obdarowania nas szczęściem, którego świat dać nie może, a którego źródłem jest Boża miłość.

Od początku swej publicznej działalności Jezus wołał o przyjęcie Bożego zamysłu zbawienia. „Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Z chwilą zamieszkania pośród nas wcielonego Syna Bożego, Królestwo Boże faktycznie przybliżyło się do rodzaju ludzkiego. Bóg ostatecznie i dobitnie objawił, że jest z nami i że jest naszym wielkim Dobrodziejem. Swej miłości do nas dowiódł posyłając Syna na krzyż celem wyzwolenia nas z niewoli grzechu, śmierci i szatana oraz pojednania nas z sobą, a także udzielając nam swego Ducha.

Z naszym zbawieniem jest więc tak, jak Jezus poucza zwłaszcza w swoich przypowieściach o uczcie: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe” (Łk 14,17). Już wszystko dokonane, wystarczy sięgnąć po to, co Jezus nam zastawił. W takiej perspektywie trzeba czytać Jego oferty skierowane do nas: „Bierzcie i jedzcie”, „Bierzcie i pijcie” (Mt 26,26), „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22), „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Problem jednak w tym, że w codzienności naszej jesteśmy tak bardzo zajęci układaniem życia na tej ziemi, że gubimy zasadniczy cel i sens naszej ludzkiej egzystencji. Bywa, że chrześcijanin zatraca nawet samo pragnienie zbawienia. Szukając szczęścia, depcze gotowy Boży projekt. Uwiedziony prądami myślowymi o wielkości i samowystarczalności człowieka, zostawia Boga na marginesie życia, a w sytuacji, gdy nagle się przekonuje, że o własnych siłach nie da sobie rady, wyrzuca Bogu brak należącego wsparcia, opieki i zrozumienia. I tak, wspaniały Boży dar Chrystusowego odkupienia może zostać zmarnowany.

Dlatego obchód świąt wielkanocnych Kościoł od wieków poprzedza czasem pokuty. Chodzi o to, abyśmy się zreflektowali, niejako przebudzili i zauroczyli na nowo wspaniałością Bożego dzieła, byśmy je z otwartym sercem przyjęli i nim żyli. Już św. Paweł wołał do Filipian: „Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2,12), a do Koryntian apelował: „pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20). W tym duchu Kościół co roku nas do tego mobilizuje i w tym wspiera. Wzywa nas do nawrócenia, tzn. do podjęcia trudu takiej przemiany myśli i serca, która owocuje zjednoczeniem z Bogiem.

U podstaw wspierania nas w tym dziele jest wezwanie do kontemplacji oblicza Chrystusa Ukrzyżowanego, której szczególną formą są nabożeństwa Drogi krzyżowej i Gorzkich żali. Wpatrywanie się w oblicze cierpiącego za nas Jezusa może nam bardzo pomóc w odkrywaniu i przeżywaniu miłości Bożej, jej ogromu, potęgi i wspaniałości, a to najbardziej motywuje do podjęcia drogi nawrócenia, zmiany myślenia o Bogu i o sobie, i przynagla nas do bardziej gorliwego naśladowania Chrystusa i życia Jego Ewangelią. Chciejmy więc z tych nabożeństw w naszych świątyniach z radością korzystać, jednak nie na zasadzie taniego uspokajania sumienia: „byłem i jestem w porządku”. Niech udział w nich będzie pełen wiary, skruchy i troski o żywą więź z Jezusem.

W dniach Wielkiego Postu starajmy się jak najwięcej czasu poświęcić na modlitwę w naszych domach – indywidualną i z wszystkimi domownikami razem. Weźmy to sobie mocno do serca, że chodzi o czas poświęcony Panu Bogu. Sięgajmy częściej po Pismo Święte, czytamy je i wsłuchujemy się w słowa Pana. Modlitwa jest zasadniczym sposobem bycia z Panem w naszej codzienności. Bardzo też Was proszę o to, abyście więcej czasu poświęcali na dziękczynienie po Komunii świętej. I niech będzie więcej modlitwy wspólnej w naszych domach!

Matka-Kościół wzywa nas również do podejmowania różnych form postu, których celem jest usuwanie z naszego życia tego wszystkiego, co nas oddziela od Boga, co utrudnia nasze wiązanie się z Nim. Najbardziej znaną formą jest oczywiście wstrzeżliwość od pokarmów. I nie powinniśmy jej lekceważyć, uważając ją za praktykę anachroniczną. Pomaga nam bardziej ukierunkować życie na wartości duchowe i należyce oceniać potrzeby i dobra materialne. Wspaniałą formą postu może być też ograniczenie oglądania telewizji i korzystania z internetu, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie starcza nam czasu na modlitwę. Od Boga może nas też oddzielać czy odwozić brak należytej wiedzy religijnej lub brak zrozumienia jakiejś prawdy wiary. Wówczas wspaniałą formą postu, który pomoże nam temu zaradzić, będzie udział w katechezie, sięgnięcie po katechizm, stosowną literaturę, czy rozmowa z duszpasterzem.

Rzecz jasna, najbardziej oddziela nas od Boga grzech i dlatego niezmiernie ważną rzeczą jest korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania, który można uznać za sakrament wskrzeszania nas z martwych mocą łaski pojednania. Moi Drodzy, bardzo Was proszę, abyście przyjęcia tego sakramentu nie odkładali na Wielki Tydzień, a już tym bardziej nie na czas Triduum Paschalnego. Duszpasterze nie dysponują wówczas godziwym czasem i trudno nieraz przeżyć doniosłe treści tego zasadniczego wydarzenia dla naszego życia i rozwoju duchowego. Chciejcie w tym czterdziestodniowym okresie Wielkiego Postu zmobilizować się do bardzo rzetelnego przygotowania się do przyjęcia tego sakramentu, aby mógł jak najlepiej w Was zaowocować. Uczynicie solidny rachunek sumienia, obudźcie głęboki żal za swe grzechy, uczynicie konkretne postanowienie poprawy, a po szczerej spowiedzi podejmijcie dzieło zadośćuczynienia, którego nie można ograniczyć do odmówienia zadanej modlitwy. Popełnione względem bliźniego zło trzeba starać się naprawić: rzecz zabraną oddać, dobre imię próbować bliźniemu przywrócić, pojednać się, przebaczyć sobie, przeprosić...

I jeszcze kilka słów na temat jałmużny. Naprawdę pomaga nam w naszym życiu duchowym i odnowieniu serca wówczas, gdy rozumiemy jej chrześcijański sens. Pozwala nam uwalniać się od przywiązań do dóbr ziemskich, gdy udzielamy jej w prze-

konaniu, że jedynie dzielimy się tym, co posiadamy z Boskiej Opatrzności. Nasz stan posiadania jest bowiem owocem naszej pracy, zaangażowania, ale u źródła ma Boże błogosławieństwo. Okazujmy więc jałmużnę z tą świadomością, że nie tyle dajemy od siebie, ile raczej dzielimy się tym, co otrzymaliśmy od Pana. Chodzi nie tylko o dzielenie się naszymi dobrami materialnymi. Dobrze jest dzielić się naszym czasem, uśmiechem, dobrym słowem. Wspaniałą formą jałmużny jest na różny sposób realizowany wolontariat.

Niech w całym tym dziele wielkanocnej pokuty wspiera Was wszystkich Duch Święty, niech darzy Was swoim światłem i mocą. Życzę Wam, by był to czas prawdziwego nawrócenia i pojednania z Bogiem, czas podjęcia z nową gorliwością Chrystusowej Ewangelii, dla stawania się coraz bardziej autentycznymi świadkami Bożej miłości. Na trud z tym dziełem związany z serca Wam błogosławię.

Wasz biskup

† Andrzej Czaja

Opole, 17 lutego 2010 r.

Czcigodnych Księży proszę o odczytanie niniejszego listu w najdogodniejszą pastoralnie dla parafii niedzielę Wielkiego Postu